GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Ner. 132** **...opada 1841.**

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Stany Zjednoczone Ameryki północnéj: Rozpoczęcie procesu Mac Leoda. — Organizacyja nowego gabinetu. — Portugalija. — Hiszpanija: Zwołanie Kortezów. — Wyjazd Espartera. — Stan kraju. — Anglija: Subskrypcyja dla podupadłych robotników fabrycznych. — Projekt uspokojenia Irlandyi. — Zasłabnięcie Królowéj Wdowy. — Francyja: Poróżnienie w ministeryjum. — Układy o traktat belgijski. — Doniesienie o flocie. — Szwajcaryja: Sprawa klasztorów argowskich. — Rosyja. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Tarnów. — Ołomuniec. — Rzut oka na handel wódką i zbożem we Lwowie w ciągu roku 18$^{40}/_{41}$. — Karmienie pszczół syropem z ziemniaków.

Wiadomości zagraniczne.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Nowy Jork d. 7. października. W poniedziałek dnia 4go t. m. zaczął się nareszcie w Utyce proces Mac Leoda. Sala sądowa napełniona była słuchaczami; jednakże nie dobijano się bardzo o wstęp, a dnia trzeciego zrana przy rozpoczęciu rozpraw nie było już prawię żadnych słuchaczy. Poczyniono zresztą potrzebne przygotowania, by przeszkodzić wszelkim zaburzeniom spokojności, gdyż wieść rozeszła się była, że znaczna zgraja członków tak zwanego "związku strzelców", powoli w około Utyki, widowni procesu, zgromadzać się zaczyna. Mowa oskarzyciela nie była namiętną; rozwijał on tok sprawy zupełnie bez ustępów politycznych i upomniał sąd przysięgłych, ażeby, jeżli zeznanie świadków okaże się mu ważném przeciw uwięzionemu, wydał wyrok bez względu na skutki, jakie uznanie go winnym miećby mogło. Atoli jak daleko dotąd rozprawy sądowe doszły, treść zeznania świadków nie zdaje się posądzać Mac Leoda o udział w zamordowaniu obywatela amerykańskiego Durfee, co oprócz spalenia statku parowego *Carolina* jest także punktem procesu. Świadek dowodzący, że Mac Leod w istocie Amerykanina Durfee zastrzelił, nie był dotąd stawiony, a ile z zeznań świadków wynika, w ogóle jest jeszcze wątpliwą rzeczą, czy Durfee był w napadzie przez wojsko angielskie czy z omyłki przez własnych przyjaciół zastrzelonym.

O uprowadzeniu przemocą Grogana rozprawiają zawsze jeszcze z wielką namiętnością. Dzienniki mocno powstają na rząd angielski zarzucając mu, że lub wspiéra to przekroczenie prawa narodów, lub nie ma dość siły do powstrzymania swych poddanych kanadyjskich od takich bezprawi. Sprawa ta wytoczyła się po między amerykańskim sekretarzem Stanu a posłem angielskim w Wasyngtonie; treść rozpraw o tém nie jest jeszcze wiadomą; powszechnie jednak słażą, że uwięzienie Grogana usprawiedliwionóm zostanie i że uwolnienie go niebawem nastąpi.

Nowy gabinet Stanów Zjednoczonych jest już zupełnie uorganizowany: Daniel Webster z Massachussets został sekretarzem Stanu, Walter Forward z Pensylwanii sekretarzem skarbu, Abel Upshur z Wirginii sekretarzem marynarki, John Spencer z Nowego Jorku sekretarzem wojny, Hugh Legare z południowéj Karoliny prokuratorem jeneralnym, a Charles Wickliffe z Kentucky pocztmistrzem jeneralnym.

Portugalija.

Lizbona d. 18. października. Margrabia Saldanha odjechał z tąd dzisiaj do Madrytu, dla złożenia Rejentowi życzeń szczęścia z powodu upadku powstania.

Hiszpanija.

Bajonna dnia 24. października. Donoszą z Madrytu, że Kortezy na dzień 19. listopada (dzień imienin Królowéj Izabelli II.) zwołane będą. W dniu tym, z powodu uroczystości imienin, ma być dana amnestyja wszystkim karlistom bez wyjątku, za to, iż do powstania krystynistowskiego należéć nie chcieli. Między Alkalą, Burgos a Witoryją ma stanąć 50-

tysięczny oddział obserwacyjny, dopóki sprawa o swobodach prowincyj północnych rozstrzygnioną nie będzie.

Madryt d. 20. października. Rejent przekonawszy się, że spokojności stolicy żadne już niebezpieczeństwo nie zagraża, odjechał ztąd wczoraj do prowincyj północnych. Towarzyszą mu ministrowie wojny i spraw wewnętrznych. Minister marynarki objął tymczasowie posadę tych obu swych kolegów. Gwardyja narodowa zajęła wszystkie posterunki miasta, gdyż z Rejentem wszystko wojsko odeszło, wyjąwszy 300 ludzi z toledańskiego pułku prowincyjonalnego. —

Piszą z Madrytu pod dniem 19. października: »Espartero dziś o godzinie jedenastéj przed południem odjechał do armii północnéj z swym sztabem jeneralnym. Zabrał z sobą stojące tutaj i zwykle dla eskorty Królowéj przeznaczone pułki gwardyi konnéj i zostawił tak stolicę jakotéż Królowe i jéj siostrę na los szczęścia i pod wyłączną strażą milicyi narodowéj. Będące tu wojsko odeszło już onegdaj i wczoraj ku prowincyjom północnym. Poufny doradca Espartera, jenerał Linage, towarzyszy mu; podobnież ministrowie wojny i spraw wewnętrznych udali się za główną kwaterą, podczas gdy inni ministrowie tu pozostali. Wczoraj wydał Espartero manifest do narodu, w którym swój zamysł udania się do armii ogłasza, zwycięztwo niewątpliwém być mniema i naród do powszechnego uzbrojenia się wzywa. Obszerny dokument ten wyszedł z pod pióra znanego pana Marliani, któremu Królowa Krystyna powierzała niegdyś poufne posłannictwo do Niemiec. Jenerał Seoane został od wczoraj kapitanem jeneralnym Madrytu. Infant Don Francisco de Paula bez familii i tylko w towarzystwie hrabi Parsent, udał się z Bajonny do Jaki, dla dostania się tu przez Saragossę, gdyż goniec wiozący mu rozkaz nie przekraczania granicy, zastał go już na ziemi hiszpańskiéj. Rząd jednakże zalecił mu, by tymczasowie w Saragossie pozostał, gdzie go bardzo zimno przyjęto. Małżonka Espartera przybyła tu wczoraj zrana jak najspieszniéj i wcale niespodzianie. W powrocie przez Kartagenę i Murcyję była w niebezpieczeństwie zostania przez rozjątrzonych mieszkańców znieważoną i zatrzymaną w zakładzie. Za przybyciem tutaj wysadzono ją omdlałą z powozu.«

Stan kraju da się w kilku słowach opisać. Panuje systam zgrozy junt ludu. Rząd wykonywa działalność swoję zaledwo w obrębie stolicy. Po nocy z dnia 7. października wszystkie bramy Madrytu zamknięte i tylko z wielkiéj łaski pozwalają niektórym osobom miasto opuścić. W nocy odbywają się rewizyje po domach, dla wyśledzenia podejrzanych osób. Powszechnie wczoraj rozeszła się wieść, że patryjoci uderzą na hotel poselstwa francuzkiego, gdyż jenerał Concha tam się ukrywa. W skutek pogłoski téj udał się francuzki sprawujący interesa, p. Pageot, do prezydenta ministrów i tak ustnie jakotéż w podanéj nocie uczynił go odpowiedzialnym za skutki, mogące wyniknąć z tego przekroczenia prawa narodów. Minister oświadczył na to, że użył już wszelkich środków do przeszkodzenia jakimbądź zamachom na poselstwo francuzkie, lub by je zaraz w zarodzie utłumić. Tymczasem nie widać żadnych przygotowań do obrony rzeczonego hotelu, ani śladów zamierzonego zamachu. Pisma, które dotąd pod opieką wolności druku były z rządem w opozycyi, od dnia 8go jak naturalna lub zamilkły, lub wychodzić przestały. —

Według wiarygodnych wiadomości, jenerałowi Concha i pułkownikowi Nuvilas, miało się powieść uciéc do Portugalii.

Madryt d. 21. października. Dnia 19. przed odjazdem z tąd Rejenta, była jeszcze rada ministrów, na któréj udzielono depeszy posła hiszpańskiego w Paryżu. W niéj p. Olozaga donosi, że rząd francuzki postanowił, nié mieć żadnego udziału w obecnych wypadkach, ale raczéj szanować wolą większości narodu hiszpańskiego. Zapewniają, że podobne oświadczenie nadeszło także od rządu angielskiego, z tym nawet dodatkiem, że takowy nie ścierpi nigdy, ażeby jakie inne mocarstwo mieszało się w sprawy hiszpańskie. Utrzymują także mieć wiadomość, że gubernator Gibraltaru pisał do Rejenta, iż honory czynione w Gibraltarze małżonce jego, księżnie de la Victoria, działy się na wyraźny rozkaz rządu Wielkiéj Brytanii.

Sądzą tu, że nieobecność Espartera w Madrycie nie dłużéj nad miesiąc potrwa. Wczoraj wieczorem przybył on do Burgos.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyn dnia 25. października. Rozwiązanie Królowéj, mającéj się zupełnie dobrze, codzień jest spodziewane i na dworze królewskim poczyniono już potrzebne na ten wypadek urządzenia. Wielki podkomorzy hrabia Delawarr, wielki ochmistrz hrabia Liverpool, i wielki koniuszy hrabia Jersey, przybyli z dóbr swoich i przed połogiem Królowéj nie opuszczą miasta. Najznaczniejsi członkowie dworu nocować będą od jutra w pałacu Buckinghamskim. Arcybiskup kanterburski i biskup londyński, których obecność w takim przypadku jest potrzebną, są w pogotowiu co chwila do pałacu przy-

być. Najwyższa mistrzyni garderoby księcia Buckleugh zjechała również z Drumfries do Londynu i wszyscy ministrowie bawią teraz w stolicy.

Deputacyi miast szkockich Paisley i Renfrewshire, upraszającéj o upoważnienie rządu do subskrypcyi, mającéj być otworzoną w Londynie na rzecz zostających bez chleba licznych robotników fabrycznych onéj okolicy, Sir Robert Peel odmówił rządowego zezwolenia; uczynił jednak uwagę, że nad tymi robotnikami szczérze ubolewa i należéć będzie do subskrypcyi, ale tylko jako człowiek prywatny. Deputacyja odwidziła także ministra spraw wewnętrznych Sir J. Grahama.

P. Andrew Stevenson, dotychczasowy długoletni poseł rządu wasygtońskiego przy dworze w St. James, odjechał z Londynu wieczorem d. 22go października, pożegnawszy się po południu z Królową na posłuchaniu i oddawszy jéj list od prezydenta Tylera. Ma on na okręcie *Great Western* do Stanów Zjednoczonych popłynąć. Następca jego, p. Everett, jest wkrótze spodziewany, jeźli przeciwny obrót rzeczy w Ameryce nie wstrzyma jego przyjazdu.

Times mieści projekt lorda Alvanley przywrócenia spokojności w Irlandyi, zasadzający się na urzędowém uznaniu powagi kościelnéj Papieża i na zniesieniu w Irlandyi zastarzałych ustaw wyjątkowych. W artykule tym po długim historycznym wstępie o stosunkach katolików irlandzkich, autor między innemi powiada: »Piérwszym do tego krokiem powinno być nadanie płacy duchowieństwu katolickiemu w Irlandyi. Stan teraźniejszy skarbu nie zdaje się wprawdzie sprzyjać takiemu projektowi; atoli konieczność téj sprawy jest tak nagłą, korzyść z tąd osiągnąć się mająca tak wielką i pewną, że jakiéjbądź ceny nie uważam za wysoką, jeźli osiągnie się nią projektowany przeze-mnie zamiar, to jest spokojność Irlandyi i zadowolenie jéj ludności. Dalszym środkiem do urzeczywiszczenia zamierzonego wielkiego zamiaru powinno być zniesienie ustaw, zakazujących jawne związki z dworem rzymskim, i mianowanie posła na tym dworze za przykładem Rossyi i Prus, przezco stosunki nasze z dworem apostolskim, sprzeciwiające się obecnie wszelkiéj zasadzie zdrowego rozsądku i polityki, byłyby uzasadnione na dobru spraw publicznych i wystawiały coś stałego, na czém by się oprzéć mogły.« Pomienione pismo mieni projekt ten w najwyższym stopniu ważnym, lecz tymczasowie tyle tylko o nim powiada: »Nie wahamy się wyrazić tego przekonania, że zaprojektowany system przyjęty z przynależnemi ograniczeniami, znaczną i najszanowniejszą część ludności katolickiéj w Irlandyi, która dotąd warunkowo tylko garnęła się pod sztandar O'Connella i związku Repealistów, skłoni na stronę rządu konstytucyjnego i posłuży do utworzenia tamże prawdziwie konserwacyjnéj partyi.«

—— Dnia 26go października. Królowa Wdowa zachorowała w Sudbury-Hall.

Northampton-Herald opowiada, że Królowa Wiktoryja, gdy po objęciu urzędu przez teraźniejszy gabinet była piérwsza rada ministrów, z następczynią tronu na ręku weszła do sali radnéj, i macierzyńskiemi pieszczotami okrywając dziecię, pokazała je swym nowym ministrom.

Rząd ma zamiar bardzo znaczną sumę pieniężną obrócić na wzmocnienie warowni Gibraltaru.

Sun mniema, że teraz piérwszém staraniem Espartera być powinno, Królowę Izabellę wydać jak najprędzéj za jéj brata stryjecznego, syna Infanta Don Francisco de Paula. Nie tylko p. Thiers i kilku najwięcéj wpływu mających polityków Francyi oświadczyło się za tém małżeństwem, ale nadto związek ten zadowolni wszystkich umiarkowanych we Francyi, a zresztą Angliję w żaden sposób niepokoić nie może.

Dziennik *Times* wciąż jeszcze w artykułach namiętnych rozwodzi się nad tém, czy rząd francuzki dał powód do ostatnich wypadków w Hiszpanii, i mniema, że przyjąwszy nawet, iż takowe zupełnie były mu obce, zaprzeczyć jednak nie można, że zwykłe organy jego, mianowicie *Journal des Debats*, znachodziły się pod tym względem w najwyższym stopniu nieprzezornie. Podobne obwinienia dają się słyszéć i w innych pismach angielskich. Tylko *Morning-Post* oburza się na to, że samego nawet Króla Francuzów obwiniają, iż w rozruchach Hiszpanii tajny miał udział.

Limerick Chronicle mieści wiadomość, że wojsko angielskie w Chinach tak znacznie przez choroby i klimat ucierpiało, iż armija w Indyjach Wschodnich ma być o dwa pułki powiększoną.

Francyja.

Paryż dnia 27. października. *Moniteur Parisien* zawiéra, co następuje: »Dowiadujemy się że p. Castillo, prywatny sekretarz Królowéj Krystyny, list ostatni, pisany doń przez posła hiszpańskiego, nierozpieczętowanym odesłał. P. Castillo doniósł w depeszy sekretarzowi legacyi, że stosownie do wyraźnych rozkazów Królowéj, niewolno mu innych wiadomości od poselstwa hiszpańskiego

przyjmować, jak tylko takie, które się dotyczą korespondencyi z córkami Jéj Kr. Mości.«

Zdaje się być teraz uchwaloném, że p. Salvandy tak długo nie wybierze się w podróż do Madrytu, dopóki stosunki między obu rządami przyjaźniejszemi się nie staną.

Pewną osobę, obwinioną o porozumienie z Quenissetem, przywieziono upłynionéj nocy pod eskortą z Melunu do Paryża, poczém ją zaraz w *Conciergerie* osadzono.

Piszą z Paryża po dniem 27. października: »W wyższym świecie giełdowym panuje obawa, że nieporozumienia zachodzące między gabinetem francuzkim a rządem madryckim, do dalszych zawikłań doprowadzić mogą. Twierdzą z pewnością, że poseł hiszpański żądał oddalenia Królowéj Krystyny z Francyi, ponieważ doświadczenie uczy, iż nie zbywa jéj ani na chęci ani na środkach do podniecania z Paryża wojny domowéj w Hiszpanii.«

Hiszpański wice-konzul w Nantes zawiadomił tamtejszą izbę handlową, że port w Bilbao zostaje w stanie blokady.

Zawarto właśnie układ między rządem a towarzystwem przywatném o założenie kolei żelaznéj z Paryża do Lille i Kaletu. Rząd za wsparcie, jakiego towarzystwu udziela, po pewnym upływie lat weźmie w posiadłość tę koléj. Układ przedłożony zostanie izbom zaraz po otwarciu posiedzeń.

Głównym zamiarem posłania księcia Joinville na północno-amerykańskie wody, jest zbadanie stanu położonych koło Newfoundlandyi a należących Francyi wysp rybackich St. Julian, St. Pierre, Miquelon i t. p. Królewicz wysłuchawszy zażaleń i życzeń mieszkańców, rozpoznać kazał granice, o które spór zachodzi między francuzkimi, angielskimi a amerykańskimi rybakami.

Giełda dnia 27. października. Otrzymane przez Londyn doniesienia z Nowego Jorku za pomyślne na giełdzie uważane, sprawiły pójście w górę rentów francuzkich. Renty hiszpańskie stały jednakowo, gdyż nie otrzymano nowszych wiadomości z Hiszpanii, któreby ważnemi były.

—— dnia 28go października. Ministeryjum przed kilką dniami było znowu w takiém położeniu, że się o mało nie rozwiązało, a zwłaszcza w skutek zaszłéj między członkami gabinetu różnicy zdań co do projektu wielkiéj kolei żelaznéj. Pp. Soul, Teste, Cunin-Gridaine i Duperre oświadczyli, że potrzeba koniecznie przedłożyć izbom zupełny system kolei żelaznéj; podczas gdy inni ministrowie z p. Humannem na czele, odpowiedzieli, że w chwili, gdy skarb państwa w takim niedostatku, w znaczne roboty zapuszczać się nie można. Pośrednictwu dwóch dostojnych osób powiodło się jednak skłonić obie partyje do niejakich zezwoleń, i uchwalono przedłożyć izbom tymczasowie tylko plan na dwie wielkie linije kolei żelaznéj.

Przerwane obrady względem zawarcia traktatu handlowego z Belgiją, znowu rozpoczęto; ale miasto że dotąd po trzech komisarzy z każdéj strony w układach udział miało, odtąd każdy z obu rządów tylko przez jednego komisarza reprezentowanym będzie. Poseł belgijski hrabia Lehon, ma pośredniczyć w téj mierze imieniem swego rządu, a p. Magnier de Maisonneuve, dyrektor ministerstwa handlu, imieniem rządu francuzkiego.

Nie ma dnia prawie, ażeby komisyja sądu parów w sprawie Quenisseta kogoś nowego uwięzić nie kazała. Liczba posądzonych o porozumienie z Quenissetem i z tego powodu uwięzionych osób, dochodzi do 70; z tych wszakże już 30 na wolność puszczono.

Uważają że hrabia Molé od czasu powrotu swego miewa codzień w pałacu St. Cloud prywatne posłuchania u Króla.

Liczbę wojska hiszpańskiego, które z O'Donnellem do Francyi przeszło, podają na 718 szeregowych, 48 podoficérów, 40 kapralów, 134 poruczników a 42 oficérów sztabowych.

Rząd d. 25go października dał rozkaz telegrafem, ażeby Hiszpanom, którzy ostatnią razą do Francyi się schronili, wyznaczyć za pobyt departamenta Correze i Herault. Słychać że postanowienie to zaszło w skutek noty, podanéj przez pana Olozagę.

National donosi, że władze rządowe zagrabiły wyszły właśnie na r. 1842 *Almanach Populaire.*

Piszą z Paryża pod dniem 28. października: »Kontr-admirał Casy z dywizyją swoją, składająca się z okrętów linijowych *Suffren*, *Jupiter*, *Scipion* i *Triton*, odpłynął z portu tulońskiego, dla udania się do Brestu. Jestże to skutkiem reklamacyi Anglii, która dawno już uskarza się na to, że Francyja tak znaczną flotę trzyma na morzu Śródziemném, czém zmusza Angliję do utrzymywania na tych wodach równéj w stosunku eskadry? Podobne przypuszczenie byłoby pocieszającém znamieniem wymiany przyjacielskich stosunków między francuzką a angielską polityką, o którą lękano się już, że właśnie w téj chwili niepomyślnym zagrażała obrotem. Tym czasem należy to jeszcze pozostawić wypadkom, czy wieści o istotnéj różnicy w zdaniach

i planach gabinetów Paryża i Londynu pod względem spraw hiszpańskich, potwierdzić lub odwołać się dadzą.«

Szwajcaryja.

Zurych d. 22. października. Przyczyna, że sprawa klasztorów stała się sprawą ludu, przywiodła do tego, iż partyja pośrednia, istnąca dawniéj po między kantonami, na dwie strony rozdzielić się musiała. Najwidoczniéj okazało się to w St. Gallen, gdzie p. Baumgartner dość pomyślną dla klasztorów pośrednią propozycyję swoję, którą wraz z gorliwą partyją katolicką koniecznie chciał utrzymać, gwoli téjże partyi zamienił na propozycyję przywrócenia wszystkich klasztorów. Odniósł on zwycięztwo, tylko w instrukcyi umieszczono pełnomocnictwo zbliżenia się do żądania Argowii. Atoli wyjawszy St. Gallen, wszystkie kantony dawnéj partyi pośredniéj za wpływem swych ludności przeszły mniéj więcéj na stronę Argowii, a w dniach najnowszych nawet Glarus i Szafhuza. Jeden tylko Zurych, aczkolwiek już mocno na stronę Argowii skłaniający się, zachowuje jeszcze stanowisko pośrednie, a przy nim trzyma się tymczasowie Genewa, jednakże z wyraźném pełnomocnictwem prawie zupełnego do Argowii przystąpienia. Kantony zajmują teraz porządek następujący: Z dwóch kantonów Bazylei i Apenzel, domaga się jeden przywrócenia wszystkich klasztorów, drugi zaś przychyla się na stronę Argowii. Ośm kantonów przystąpiło na stronę klasztorów; z tych kanton St. Gallen, jeżeli większość inaczéj wypadnie, zbliży się do téj strony z tém skromném żądaniem, aby przynajmniéj klasztor w Hermeczwyl przywrócono. Ośm kantonów oświadczy, że są zadowolone koncesyjami argowskiemi; do tych przyłączy się Genewa dla snadniejszego uzyskania większości. Poselstwo z Zurychu domagać się będzie przywrócenia klasztoru w Hermeczwyl, a jeźli tego nie dopnie, natenczas nowych pełnomocnictw zażąda. Kantony Graubünden i Walija jeszcze nie otrzymały instrukcyj.

—— dnia 24. października. W Graubünden i Walii proponowały wielkie rady tylko słabą większością przywrócenie wszystkich klasztorów argowskich. W Walii zaraz po téj uchwale nastąpiła dymisyja całéj rady Stanu, i jak się zdaje, z zatrwożeniem saméj większości. Zgromadzenie, jak już donieśliśmy, rozeszło się w zamieszaniu, nie zostawiwszy na swém miejscu obranych deputatów, którzy wyraźnie oświadczyli, że téj posady nie przyjmują. Zdaje się więc, że krzesła dla Walii na posiedzeniach opróżnione będą, jeżeli nowe wypadki nie zgromadzą spieszno wyborczych władz w Walii, gdzie bardzo umysły są wzburzone.

Rossyja.

Petersburg d. 26. października. Wielka Księżna Maryja Mikołajewna, Księżna Leuchtenberska, dnia 16go b. m. powiła szczęśliwie księżniczkę, która według obrządku grecko-rossyjskiego kościoła, na chrzcie imię Maryi otrzymała. Cesarz nowo-narodzonéj wnuce swojéj nadał przydomek Cesarzewiczowskiéj Wysokości.

NOWINY LWOWSKIE.

Teatr polski. Dnia 5. b. m. widzieliśmy na scenie naszéj przedstawioną komedyję Scribego pod nazwą: *Stowarzyszenie czyli ręka rękę myje* (*Les Cameraderies*). W zajmującym obrazie rozwinął autor życie społeczne teraźniejszych Francuzów. W samym zarodzie sztuki tak umieszczone obok siebie charaktery, namiętności, osobiste cele, że w dalszém rozwinięciu tychże z samych stosunków wynika całe zawikłanie, prawdziwa śmieszność i misternie przeprowadzona ironija. Znający tę komedyję możeby naprzód wyrzekł, że jéj przedstawienie li na scenie francuzkiéj z pomyślnym skutkiem się powiedzie. Z tém prawie przekonaniem szliśmy na piérwsze przedstawienie. Zdanie to nas zawiodło. Nasi artyści zrozumieli dokładnie prawdziwą komikę téj sztuki, przytém nie brakło im żywości ani giętkości francuzkiéj. Na powtórzonych przedstawieniach, za nasze uprzedzenie jeszcze więcéj byliśmy ukarani. Często o przesadę obwiniany jp. Nowakowski, w roli doktora Bernarde wydał nam się wcale innym. Gdzie osnową komedyi jest przedrzeźnianie wad lub dziwactw w karykaturze, albo dowcipkująca gra słów lub zdań, że tam jp. Nowakowski przesadza, nie tyle się dziwujemy. Często do téj przesady znajdzie się myśl w pisarzu, częściéj trudno się oprzeć pokusie, jaką dla artysty jest chęć dogodzenia smakowi pewnéj części publiczności. W téj komedyi, gdzie typem jest środek między namiętnością a reflexyją, uważaliśmy w roli Bernarda nie przesadę, ale wyższą komikę, francuzką żywość i towarzyskość. To samo ku pochwale jpani Rudkiewiczowéj powiedzieć musimy. Że w scenach z jpanią Nowakowską nie było téj ironii, jaką intrygowanie dwóch kobiét, z których jedna przebieglejsza niż druga, sprawić powinno; tego nie kładziemy na karb jpani Rudkiewiczowéj. Na grę jpana Rejmersa patrzyliśmy

z zadowoleniem. Jp. Rudkiewicz oddał ze znajomością rolę Para francuzkiego, trzymającego chorągiewkę podług wiatru, a dającego się na starość młodéj żonie intrygantce powodować. Tylko, naszém zdaniem, za mało było salonowéj elegancyi. D.........

Z Tarnowa donoszą nam, iż tamże od połowéj października towarzystwo artystów dramatycznych niemieckich daje przedstawienia teatralne pod dyrekcyją pp. Czabona i Matte. Gwiazdą pierwszéj wielkości jest znana z lwowskiéj sceny pani Czabon (Pohl-Beisteiner); komik Hüllner i panna Wagner mają się nader podobać tamtejszéj publiczności, która licznie teatr odwidza, i bardzo jest za tém, aby tenże był stale w Tarnowie zaprowadzonym. Niemała ludność tego miasta obwodowego i ochoczość obywateli z okolicy, z których wielu w Tarnowie zimę przepędza, mówią za tém, iż przedsiębiorstwo tego rodzaju byłoby już na czasie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Tarnów d. 4. *listopada* 1841. Ziemniaków kopanie już w naszych stronach pokończono; płon ich można w ogóle dobrym nazwać. Gorzelnie są już po największéj części w ruchu; pozawierano właśnie ugody na znaczne partyje okowitéj 30 stopniowéj, garniec po 24 do 26 kr. m. k.; brak pieniędzy spowodował wielu producentów do tak taniéj sprzedaży; widoków wysłania wódki za granicę nie masz dotąd, dla tego też i o kupcach powiedzieć można, iż do wchodzenia w kupno, zachęciły ich poniekąd nizkie ceny. Aby powziąć wyobrażenie o produkcyi wódki w obwodzie tarnowskim, podajemy tu następujące data: W roku 1839 było w ruchu 156 gorzelń, w roku 1840 liczba ich zmniejszyła się do 121, a w r. 1841 wzrosła znowu do 141; ile ich w tym roku robić będzie, dotąd z pewnością niewiadomo; atoli według wszelkiego podobieństwa pomnożyć się musiały. Od 1. listopada r. 1839 do 1. listopada 1840 wyrobiono na wódkę przeszło 805,000 wiader (*Eimer*) zaciéru, zaś od 1. listopada 1840 do 1. listopada 1841 przeszło 840,000 wiader.

Nasienie koniczyny idzie żywo w handel, korzec po 30 zr. m. k. Skórek cielęcych wysłano z tych okolic do Berna i Wiédnia do 1500 cetnarów, a wełny do 3500 cetnarów.

Z przedażą zboża ociągają się właściciele, a to w nadziei lepszych cen; na ostatnim targu płacono tu: korzec pszenicy 12 zr. 58 kr., żyta 11 zr. 27 kr., jęczmienia 6 zr. 37 kr., owsa 5 zr. 35 kr., ziemniaków 1 zr. 17 kr. w. w. — Cetnar wiédeński siana 1 zr. 55 kr., słomy 2 zr. w. w.

Ołomuniec. Targ na woły d. 3. *listopada* 1841.

Przypędzili: 1) Schoel Spiller, z Młyniszcza, 73 wołów; 2) Sommer Weiss, z Łuki, 81; 3) Brill i Weissberg, z Bukaczowiec, 88; 4) Jakób Schütz, z Kałusza, 61 krów; 5) Leib Ostern, z Żydaczowa, 108 wołów; 6) Leib Amster, z Czerniowiec, 76. Małémi partyjami 688. — Ogółem 1175.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Małémi partyj. st. N. 1.					
dtto. dtto. st. N. 2.					
dtto. dtto. st. N. 3.					
dtto. dtto. st. N. 4.					
Niesprzedano st. Nr. 5.					
Do Berna stado Nro. 6.	74	335	—	2	9 1/4
Małémi partyjami . .	688				

Przed targiem sprzedali: 1) Leib Amster, z Czerniowiec, 199 wołów; 2) tenże sam 137; 3) tenże sam 75. — Razem 411.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Pragi stado Nro. 1.	195	380	—	4	10 1/4
— Wiédnia st. Nro. 2.	131	340	—	6	9 1/4
— dtto. stado N. 3.	72 1/2	335	—	2 1/2	9 1/4

Targ ten był w uderzającéj sprzeczności z przeszło-tygodniowym targiem; bo chociaż tylko 1386 wołów przypędzono (albowiem do 200 sztuk z przeszłego targu pozostało); jednakże i z téj liczby znaczna część nie znalazła kupca. Przyczyną tego jest zła jakość, i tak: widzieliśmy parniki, których wagę najwięcéj na 5 do 6 cetnarów (jednéj pary) liczyć było można. Co lepszego, to z drogi przed targiem rozkupiono dla Wiédnia i Pragi. Wiédeń otrzymał zapas wołów z targu peszteńskiego, ale i te nie mają być szczególnéj jakości; mimo tego cetnar wołowiny spadł nieco w cenie, zaś taxa urzędowa funta na miesiąc listopad, pozostała ta sama jaka była w październiku, t. j. 9 kr. m. k. W Wié-

dniu i u nas jest teraz podostatkiem bydła rzeźnego, ale cóż, kiedy nie takiéj jakości, jaka najczęściéj bywa poszukiwana. — Na przyszły tydzień spodziéwamy się do 1000 wołów; poźniéj zaś mało już z Galicyi przybywać tu będzie.

---

(2) Rzut oka
na handel wódką i zbożem we Lwowie w ciągu roku 1840/41, to jest: od piérwszego listopada 1840 do końca października 1841.

Jesteśmy w tém samém położeniu co dziejopis mający skreślić obraz czasu, w którym nic się ważnego nie działo; jeżli mu wypada kilka słów napisać, czczość i brak życia na piérwszy rzut oka spostrzegać się dają, a przecież nie jest to winą piszącego, lecz czasu. Cóż robić? trzeba się poddać przeznaczeniu swojemu; niech nasze zdanie sprawy leży odłogiem zarazem z handlem przedmiotem jego będącym, niech przybierze smutną postać chybionéj spekulacyi!

Rok handlowy, który się właśnie kończy, był korzystnym dla producentów, nieszczęsnym zaś dla spekulantów; piérwsi po największéj części sprzedawali swoje produkty w miesiącach zimowych, w których ceny tak zboża jak i wódki były dość dobre; a że te ku wiośnie znacznie spadły, kupcy nie tylko że stratę ponieśli, ale prócz tego, produktów raz zakupionych żadną miarą spieniężyć nie mogli. Nastąpiło lato, — ceny jeszcze bardziéj spadły; ogromne ilości wódki po składach leżące doznały wpływu niezwyczajnego gorąca tegorocznego, rzekłbyś, iż to są suszarnie umyślnie założone aby wódka wysychała. Zboże po spichrzach składane psuć się zaczęło; ani przewietrzenie, ani rozłożenie onego po większych składach, nie zdołało złemu tamę położyć; niektórzy handlarze aby ujść niebezpieczeństwa, stali się mączarzami i na własny rachunek starali się zboże w mąkę obrócić; ale niestety, kto pod wpływem nieszczęścia stoi, trudno aby mądrością wydobył się z kłopotu: mąka ze stęchłego zboża zdradziła pochodzenie swoje, i za bezcen sprzedawaną być nie mogła. Tymczasem nadeszły nowe zbiory, przesadzona nadzieja co do obfitych urodzajów okazała się mylną, prócz tego spekulacyja do Gdańska podniosła ceny zboża, a kupcy tutejsi po dotkliwych stratach ujrzeli się w nieprzyjemnéj konieczności albo zaprzestać dalszego handlu, albo przy nowém kupnie zastosować się do wyższych cen nagle nastałych; łatwo się domyśléć iż mało tylko interesów i z największą przezornością zrobiono. Producenci przez brak ochoty kupców tutejszych nic nie tracili, bo zawsze był pokup zboża do Gdańska, a zatém korzystny odbyt niezawisły od spekulacyi krajowéj wynagradzał sowicie zachody i starania około roli; spekulant zaś krajowy nie stał się uczestnikiem tego zysku, i podług słów proroka *) »siał on pszenicę, a ciernie zebrał.« — O tym czasie handel wódką także się ocknął, do niedługiego bo ledwo cztéry tygodnie trwającego życia; kto z producentów miał na sprzedaż czy gotową czy nową wódkę, uzyskał dobrą cenę. Z początkiem października, cena tego artykułu z braku odbytu spadać zaczęła, i dotąd nie ma się ku podniesieniu. Zboże w tym miesiącu z powodu ustania na chwilę handlu zagranicznego spadło także; atoli ostatnich dni bieżącego miesiąca, pokup do Gdańska okazał się daleko żywszym i mniéj niż przedtém o cenę dbającym, w skutek czego cena pszenicy znacznie podskoczyła. Inne gatunki zboża, aczkolwiek nie znajdują odbytu za granicę, przecież w dosyć wysokiéj trzymają się cenie, zwłaszcza, gdy urodzaj żyta i jęczmienia w niektórych okolicach do miernych, a w innych nawet do najgorszych należy. Tegoroczne obroty handlowe dały nam nowy dowód téj prawdy: iż ceny zboża i wódki tylko wtedy zostają w pewnym wzajemnym stosunku, gdy ani jedno ani drugie nie wychodzi, lub gdy oba razem wychodzą do innych krajów; jeżli zaś jeden z tych produktów idzie w handel zagraniczny podczas gdy drugi w kraju zostaje, wszelki stosunek między cenami, wszelka styczność i wzajemne działanie zupełnie ustają, jak to widzimy właśnie teraz, gdzie zboże jest ulubionym, wódka zaś zaniedbanym artykułem handlowym, cena piérwszego jest wyższą drugiéj zaś niższą względnie do istotnéj onych wartości. — Jeszcze jednéj nauki handlowéj udziela nam rok właśnie się kończący, to jest: iż w teraźniejszych czasach wszystko obliczone jest li tylko na spotrzebowanie jednoroczne; — o przechowaniu zapasów kilkuletnich nikt teraz nie myśli, ani bez szkody myśléć nie może, a to z następującéj przyczyny: W dawnym czasie trzymano mniéj bydła na wykarm, przechowywano zatém zboże kilkuletnie w stértach, który to sposób zawsze był najlepszym przeciw zepsuciu; w nowym zaś czasie przemyślny gospodarz potrzebując słomy pod bydło, koniecznie zboże młócić i tém samém takowe wyprzedać musi; u kupca ziarno także długo leżéć nie może, a zatém trzeba je jak najrychléj konsumować; z wódką to samo się dzieje, niech wyrób będzie jak największy, przecież nie ma tych zapasów od jednego roku na drugi co dawniéj; albowiem artykuł ten w nowym czasie przez upodatkowanie stosunko-

*) Jeremiasz, w Rozdz. XII., wiérszu 13.

wo podrożał, a zatém i ubytek jego jest także kosztowniejszy; wychodzi więc na to, że tak producent jak i spekulant krzątają się o rychły odbyt; a ta niemożność trzymania się długo z produktem jest często przyczyną nagłego spadnięcia cen, a z drugiéj znowu strony wszelkim cokolwiek znaczniejszym zyskom na zawadzie stoi.

To cośmy wyżéj o stratach tutejszych spekulantów powiedzieli, zdaje się być w sprzeczności z tém co często w téj »Gazecie« czytamy o niezmiernych zyskach kupców innych okolic, którzy produkty przy wypłacie pieniędzy z góry za bezcen kupują; i u nas tu mamy przykłady taniego kupna; ale jeźli tamte tego samego są rodzaju, zaiste udział i pożałowanie jakie korespondenci li dla sprzedających okazują, powinniby w słusznym stosunku rozdzielić między obie strony podobny interes zawiérające; albowiem kto do tego stopnia znaglony jest potrzebą i pozbawiony wszelkich innych środków pomocy, iż produkt, za nim go ma już na pół darmo sprzedać musi, ten późniéj to jest na terminie, mimo najszczérszéj chęci i najrzetelniejszego sposobu myślenia, tą samą potrzebą i tym samym brakiem innych środków, może być łatwo pozbawiony sposobności oddania produktu, a w takim razie przychodzi kolej na spekulanta być pożałowania godnym, bo korzystnego kupna bynajmniéj nie zawarł; a gdyby nawet trzy razy odebrał swój produkt, a w czwartym doznał trudności, już przez to samo interes tego rodzaju jest raczéj stawką na loteryję a niżeli handlem; lecz na chlubę tak producentów jak i kupców naszych powiedzićć możemy, iż piérwsi bardzo korzystnie swoje produkty spieniężyć umieją, drudzy zaś przenoszą małą korzyść rzeczywistą nad wielki zysk ideałowy, a tém samém jeźli nieprzewidziane okoliczności cenę zniżają, cały ciężar chybionéj spekulacyi spada na nich i rzadko się zdarza aby korzyść była na ich stronie. Zostaje nam jeszcze udzielić tu kilka wiadomości statystycznych co do handlu wódką: W ciągu całego roku porobiono interesów na blizko 800,000 garncy szumówki i okowitéj na szumowę porachowanéj, a zatém przewyżka w porównaniu z poprzedzającym rokiem wynosi 150,000 garncy; atoli gdy zważymy, iż po składach kupców blizko 200,000 garncy wódki jeszcze się w zapasie znajduje *), podczas gdy przeszłego roku z dniem 1. listopada nic prawie w zapasie nie pozostało, odbyt tegoroczny pokazuje się cokolwiek mniejszym niż przeszłoroczny. Ogólny kapitał, którego powyższa ilość wódki wymagała, przyjąć można na 225,000 zr. m. k., a czysty zysk z téj sumy wynosił *risum teneatis* znacznie mniéj niż nic!!

Teraz stojąc w przysionku nowego roku handlowego, na próżno wysilamy wzrok nasz abyśmy cokolwiek z przyszłych dziejów handlu przewidzieć mogli, — wszystko w ciemności! — dosyć dla nas jeźli przeszłość jasno widzimy, jeźli z tego co się stało, poznajemy: iż duch spekulacyi smutném doświadczeniem osłabiony, trudno aby nie wywarł szkodliwego wpływu na interesa robić się mające, albowiem obawa jest śmiercią dla handlu, równie jak nadzieja życiem.

Lwów dnia 31. października 1841.

*) Nie jest to w sprzeczności z tém co wyżéj powiedziano, tam bowiem mowa o ogólnych zapasach kraju, i o stosunku nowego czasu ostatnich sześć lat obejmującego do dawnego, nie zaś o stosunku tych lat między sobą, ani też o miejscowości pod względem zapasów.

Karmienie pszczół syropem z ziemniaków.

(Nadesłane.)

Miłośnikom pszczelnictwa wiadomo jest, jak skąpy był rok przeszły w uzbieraniu miodu, dla tego też téj wiosny mnóstwo pszczół wyginęło. Włościanie kolonii Kornelówka w obwodzie stryjskim, chcąc swe pasieki od zguby zachować, umyślili szczęśliwie dla wykarmienia pszczół na wiosnę, miód zastąpić syropem z ziemniaków z fabryki Lachowickiéj. I w saméj rzeczy, trzej gospodarze: Józef Bom, Marcin Windisch i Grzegorz Christel, wykarmili tym syropem 55 pni pszczół, z których prócz licznych rojów znaczny mieli plon miodu. Jakże nie wspomnieć pochwalnie i z wdzięcznością o syropie, który ile nam wiadomo dotąd tylko w Lachowicach jest wyrabiany, i prócz wielu innych zalet i w tym tu razie tak bardzo użytecznym się okazał. Cetnar tego syropu kosztuje tylko 8 zr. m. k.

TEATR POLSKI.

Jutro: (po raz piérwszy) *Cecylia, czyli: Dandy rozkochany*, komedyja w 2 aktach. — Poprzedzi: *Władysław, czyli: Powrót z Hiszpanii*, komedyjo-opera w 1 akcie.— (Trzeci występ Jpanny Aszperger, artystki teatru warszawskiego.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)